

od faszyzmu kontynentalnego – Mosley sformułował koncepcję ustroju politycznego opartego na bazie analizy ekonomicznej. Ponieważ problemy gospodarcze (masowe bezrobocie, znaczna koncentracja produkcji, dynamiczny rozwój techniki oraz nowe technologie) przerosły instytucje polityczne Anglii, Mosley opowiadał się za powołaniem państwa korporacyjnego, traktowanego jako „alternatywa dla komunizmu”. Nowy, korporacyjny system miał funkcjonować na bazie sprawdzonych instytucji państwa demokratycznego, co miało gwarantować jego sprawność decyzyjną. Mosley postulował ograniczenie roli parlamentu, wprowadzenie plebiscytów jako przejawów demokracji i woli narodu, a przede wszystkim wzmocnienie roli rządu. Opowiadał się za państwem zdolnym podjąć ważne decyzje, zhierarchizowanym i biurokratycznym, ale niekoniecznie, poza sferą gospodarki, rządzonym przez wodza. Dążył do przebudowy struktury społecznej na wzór społeczeństwa średniowiecznego, w którym ludzie byli skupieni w gildiach zawodowych – współcześnie byłiby zorganizowani w korporacje pracodawców i pracowników danego zawodu. Pomysł Mosleya autor uważa za utopię i brak realizmu w ocenie rzeczywistości społeczno-gospodarczej, w której przyszło mu żyć.

Po lekturze książki Oswald Mosley jawi się czytelnikowi jako twórca eklektyczny, korzystający z dorobku wielu wybitnych osób – Georga Friedricha Hegla, Oswalda Spenglera, Friedricha Nietzschego, Johna Maynarda Keynesa, George’a Bernarda Shawa, potrafiący zadbać o zainteresowanie swoimi poglądami najwyższej rangi ideologów faszyzmu (Benita Mussoliniego, Adolfa Hitlera), a także stworzyć pozory wielkości intelektualnej. O Mosley to piewca przeszłości, w której dostrzegał zawsze idealne rozwiązania polityczne, społeczne i gospodarcze. Ale Mosley to również zręczny polityk, założyciel trzech partii politycznych, potrafiący zadbać o finansowe wsparcie dla swych ugrupowań, oraz oportunistą, zmieniającą komponenty swej doktryny zależnie od okoliczności i czasu, w którym przyszło mu działać. Mimo wielu braków doktryna Mosleya znalazła naśladowców i zwolenników, czasem zdolniejszych od jej twórcy (np. Aleksander Raven-Thomson).

Literatura będąca podstawą analizy poglądów Mosleya jest w języku angielskim. Należy podkreślić, że autor doskonale poradził sobie z tłumaczeniami. Narracja jest interesująca i płynna. Warto podkreślić staranną edycję książki. Projekt graficzny okładki ze zdjęciem Mosleya oraz streszczenie w języku angielskim i indeks nazwisk stanowią jej dodatkowe atuty.

Elżbieta Kundera

Tomasz Scheffler, *Europa po Hitlerze. Ład międzynarodowy w koncepcjach konserwatywnej opozycji w Trzeciej Rzeszy*
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006, ss. 337

System polityczny, społeczny i gospodarczy Republiki Weimarskiej rozczarował naród niemiecki, który w większości stał się podatny na wpływ ideologii faszystowskiej. Niemcy, indoktrynowani przez hitleryzm, dostrzegali w Hitlerze osobę zdolną do przeprowadzenia zmian. Oczekiwali, że Hitler zmaże hańbę traktatu wersalskiego i państwo niemieckie stanie się na powrót mocarstwem światowym. Spodziewali się też zmian w zakresie gospodarki – zdynamizowania rozwoju przemysłu oraz likwidacji masowego bezrobocia. Wówczas powinna poprawić się sytuacja materialna społeczeństwa, a naród niemiecki mógłby odzyskać dumę i zapomnieć o upokorzeniach, jakich doświadczył po Wielkiej Wojnie. Hasła hitleryzmu natrafiły na podatny grunt i przy ogromnym poparciu społecznym partia Hitlera w 1932 r. wygrała wybo-

ry, a kilka miesięcy później Hitler został kanclerzem Niemiec. Sukces Hitlera oraz ideologia NSDAP wzbudziły niepokój wielu intelektualistów, którzy otwarcie występowali z krytyką hitleryzmu. Ukazywali Niemcom niebezpieczeństwa kryjące się za hasłami głoszonymi przez ideologów NSDAP: rządy totalitarne, brak demokracji, swobód politycznych i społecznych, bezwzględne podporządkowanie się wodzowi, szowinizm, a w sferze gospodarki – likwidacja wolnego rynku. Zagorzałymi krytykami Hitlera byli np. Wilhelm Röpke, Aleksander Rüstow oraz wielu innych intelektualistów, którzy, pozbawieni stanowisk na uniwersytetach, zostali zmuszeni do opuszczenia Niemiec. Na emigracji nie zaprzestali krytyki nazizmu, mając nadzieję na rychły upadek Trzeciej Rzeszy. Ci, którzy pozostali w ojczyźnie, w większości milczeli wobec zbrodni hitleryzmu. Milczącą postawę Niemców amerykański historyk Daniel J. Goldhagen uznał za zasadniczą przesłankę zbrodni nazistowskich (D.J. Goldhagen, *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, Warszawa 1999). Nie tak surowo oceniła swoich współobywateli Sophie Scholl, uczestniczka opozycyjnej grupy studentów, zamordowana przez hitlerowców w 1943. Podczas procesu stwierdziła, że jej wrogie stanowisko wobec nazizmu podzielają wszyscy Niemcy, a jedynie obawa o życie własne i bliskich sprawia, że Niemcy nie są w stanie przeciwstawić się Hitlerowi. Jednak również w warunkach niesłychanego zastraszania przez reżim hitlerowski znaleźli się odważni, którzy podjęli, niestety nieudane, próby obalenia Hitlera i doprowadzenia do upadku Trzeciej Rzeszy. Działania konspiracji antyhitlerowskiej były przedmiotem licznych badań historyków i doczekały się wielu wybitnych opracowań za granicą oraz w Polsce. Należy podkreślić znaczący dorobek w tym zakresie profesora Karola Joney, wieloletniego kierownika Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych Uniwersytetu Wrocławskiego, oraz stworzonej przez niego szkoły, do której należy również autor recenzowanej monografii. Książka T. Schefflera stanowi efekt jego długoletnich badań nad doktrynami konserwatywnymi w Niemczech.

Opozycja antyhitlerowska nie tylko podejmowała próby mające na celu upadek Trzeciej Rzeszy i jej przywódców, ale kreśliła też wizje przyszłości świata oraz Niemiec po upadku reżimu. Koncepcje opozycji, dotyczące powojennego układu międzynarodowego, a wypracowane w latach 1933–1945, interesowały naukę jak dotąd w niewielkim zakresie. Brakuje całościowych badań koncepcji ładu międzynarodowego wypracowanych przez konserwatywną opozycję. Zarówno za granicą, jak i w Polsce nie powstała jak dotąd żadna monografia na ten temat. W literaturze można spotkać wypowiedzi i refleksje na temat powojennego układu sił na świecie proponowanego przez konserwatywną opozycję, ale wypowiedzi te są z reguły na marginesie rozważań, których przedmiotem jest działalność i doktryna konkretnego opozycjonisty bądź określonego środowiska konspiracyjnego. Książka T. Schefflera przedstawia złożone koncepcje ładu międzynarodowego opracowane przez grupy hitlerowskiej opozycji konserwatywnej, które określiły w stopniu przynajmniej dostatecznym zasady tego powojennego ładu. Autor podjął udaną próbę szerokiego ich ujęcia, jakiego brak w piśmiennictwie obcym oraz polskim, i z tego względu oraz z powodu aktualności niektórych poglądów konspiratorów, których zaliczyć można do nurtu konserwatywnego, należy uznać przedmiot badań oraz ich temat za trafny i doniosły.

W wstępie do książki autor jasno sformułował przesłanki jej powstania, które nie budzą żadnych zastrzeżeń i w pełni uzasadniają podjęcie badań. Wyszedł z założenia, że – przy całej złożoności doktryny konserwatywności – można wskazać główne jej elementy: naturalny porządek ustanowiony przez Boga (pojmowanego w kategoriach chrześcijańskich), mający zastosowanie we wszystkich sferach ludzkiej aktywności; przestrzeganie zasad religii jako przesłanka odrodzenia się dobrego państwa i społeczeństwa; wolność i odpowiedzialność jednostki; własność prywatna oraz prymat prawa naturalnego nad prawem państwowym. Autor przyjął – i jest to główna teza jego pracy – że konserwatywna opozycja Trzeciej Rzeszy nie stworzy-

ła jednolitej koncepcji ładu międzynarodowego, jaki miałyby obowiązywać po zakończeniu II wojny światowej. Analizując koncepcje grup konserwatywnych, Scheffler dowiódł ich złożoności, co uniemożliwia wyraźne ich odróżnienie. Jednak, mimo ich różnorodności, udało się mu wskazać wspólne ich elementy: przekonanie o liczącej się pozycji Niemiec w powojennym ładzie międzynarodowym, o niemożności powrotu do porządku określonego przez traktat wersalski, o konieczności budowania stosunków międzynarodowych zgodnie z prawami natury, o pokojowym rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych oraz o nieuchronności tworzenia ponadpaństwowych organizacji gospodarczych. Książka wymaga od czytelnika pewnego poziomu znajomości historii Niemiec oraz przywoływanych doktryn, co autor założył, pomijając omówienie relacji między analizowanymi kierunkami a np. konserwatyzmem z I połowy XIX wieku, konserwatyzmem kanclerza księcia Ottona Bismarcka czy tym, jaki pojawił się w Republice Weimarskiej.

O wysokiej randze analizy Schefflera świadczy jego świadomość, że grupy konspiracyjne tworzyli reprezentanci różnych środowisk społecznych (duchowieństwo, arystokracja, profesura, studenci, wojskowi), co miało znaczący wpływ na poziom głoszonych koncepcji. Na szczególne podkreślenie zasługuje również ogrom wykorzystanej przez autora literatury w języku polskim, niemieckim i angielskim. Bibliografia zawiera akty prawne Trzeciej Rzeszy i inne dokumenty, w tym dostępne na nośnikach elektronicznych, polskie i zagraniczne opracowania, i liczne materiały prasowe, które autor studiował w bibliotekach i ośrodkach naukowych w Polsce oraz w Niemczech.

Za właściwą uważam przyjętą przez T. Schefflera historyczno-opisową metodę badawczą, z przewagą tej drugiej, oraz metodę porównawczą. Wychodząc z założenia, że czytelnik zna historię Niemiec, autor w rozdziałach II–IV nie odniósł poglądów grup opozycyjnych do konkretnych wydarzeń politycznych i społecznych.

Na wysoką ocenę zasługuje czytelna i przemyślana konstrukcja książki. Składa się ona z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem oraz z zakończenia, zawierającego wyważone wnioski wynikające z przeprowadzonej analizy. W pierwszym rozdziale autor przedstawił historię konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej w Trzeciej Rzeszy, przyjmując w rozważaniach, co zrozumiałe, układ chronologiczno-podmiotowy. Rozdział składa się z dwóch podrozdziałów, wyodrębnionych cezurą roku 1939. Autor słusznie zauważa, że w okresie 1933–1938 powoli zamierała postweimarska opozycja antyhitlerowska, a nie narodziła się jeszcze nowa forma opozycji, właściwa dla państwa nazistowskiego, tworzona przez osoby związane ze strukturami władzy państwa totalitarnego. Osoby te, wobec ogromu zbrodni hitlerizmu, wystąpiły przeciw reżimowi i wypowiedziały posłuszeństwo Hitlerowi. Podjęły działania mające na celu obalenie Trzeciej Rzeszy. Ich program dotyczący reorganizacji ładu międzynarodowego po upadku Rzeszy autor określił jako narodowo-konserwatywny. W drugim rozdziale zostały omówione koncepcje ugrupowań narodowo-konserwatywnych, których dziełem był nieudany zamach na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r., oraz koncepcje liberalno-konserwatywne.

W tej części książki znalazła się prezentacja poglądów oraz działalności grupy monachijskich studentów *Weißer Rose*, która z pewnością powinna się spotkać z dużym zainteresowaniem młodych czytelników. Na marginesie działalności tej grupy konspiratorów trudno nie podzielić się refleksją na temat przestrzegania w życiu przyjętych zasad. Członkowie grupy *Weißer Rose* wyznawali wartości podstawowe dla liberalizmu – indywidualizm i wolność. Wychodzili z założenia, że jednostka powinna być twórcza, powinna mieć prawo do rozwoju, ale też musi być odpowiedzialna za swe czyny. Tej odpowiedzialności z pewnością zabrakło założycielowi grupy, Hansowi Schollowi, który mimo ostrzeżenia, że gestapo wpadło na trop

grupy, zdecydował się, razem z siostrą Sophie, na rozkolportowanie ulotek na uniwersytecie w Monachium, co doprowadziło do aresztowań oraz procesu, w wyniku którego członkowie grupy zostali skazani na karę śmierci. Wyrok został szybko wykonany. Z drugiej strony, aresztowanie rodzeństwa Schollów spowodował woźny uniwersytecki, dla którego niewyobrażalne było zaśmiecanie dziedzińca uniwersytetu ulotkami rozrzuconymi przez Sophie Scholl. Przyczynony do porządku i ślepo przestrzegający poleceń rektora, zamknął wszystkie wyjścia z uniwersytetu, co ułatwiło wezwanemu przez niego gestapo zatrzymanie studentów. Z pewnością postawa woźnego była konserwatywna, przynajmniej w potocznym tego słowa znaczeniu. Zatem ten, który zlekceważył zasadę odpowiedzialności, jak i ten, który bezkrytycznie podszedł do skądinąd bardzo słusznych zasad, winni są tragicznego zakończenia działalności grupy Weiße Rose.

Drugi rozdział książki został poświęcony koncepcjom pokojowego ładu międzynarodowego wypracowanym przez reprezentantów doktryny rewolucji konserwatywnej. Scheffler słusznie ograniczył się do prezentacji poglądów czterech głównych przedstawicieli tego nurtu konserwatyzmu niemieckiego (Edgara Juliusa Junga, Ernsta Niekischa, Ernsta Jüngera oraz Albrechta Haushofera), gdyż stanowiły one odniesienie dla innych opozycjonistów z tego nurtu. Prezentacja koncepcji jest wyczerpująca. Scheffler wskazał na wszystkie istotne elementy, składające się na koncepcje wymienionych konserwatystów. Podkreślił, że niektórzy z nich (Jung, Niekisch) opracowali zręby swych koncepcji ładu międzynarodowego jeszcze w okresie Republiki Weimarskiej. Analiza koncepcji Niekischa przywiodła autora do konkluzji, że nie mieści się ona nie tylko w kanonie rewolucyjnego konserwatyzmu, ale nawet konserwatyzmu. Niekisch w swoich poglądach nie akcentował znaczenia takich instytucji, jak rodzina, wiara, własność prywatna, nie odwoływał się też do Boga i ustanowionego przez Niego porządku. Podkreślał natomiast znaczenie ponadczasowego porządku, wyznaczonego przez rywalizację trzech różnych sposobów ujęcia rzeczywistości, których uosobieniem byli „wieczny Żyd”, „wieczny Rzymianin” oraz „wieczny barbarzyńca”. Niekisch dowodził, że współczesnym „wiecznym barbarzyńcą” jest robotnik, który, pracując w fabryce, ma do czynienia z wszechobecną techniką. Ponieważ światem rządzi technika, to jedynie robotnik jest powołany i zdolny do tworzenia nowego ładu międzynarodowego. Warto dodać, że ten robotnik był oczywiście robotnikiem niemieckim, jakkolwiek żaden z wymienionych typów zachowań nie powinien być kojarzony z jakąkolwiek osobą z krwi i kości. Słuszna jest uwaga autora, że odmiennosc poglądów Niekischa od kanonów konserwatyzmu warta jest specjalnych badań.

Kolejną koncepcją prezentowaną w rozprawie jest koncepcja Ernsta Jüngera. Ten fragment monografii oceniam bardzo wysoko. Relacja jest interesująca i płynna, a analiza poglądów Jüngera dojrzała i wielowątkowa. W tym fragmencie książki Scheffler ujawnia nie tylko swój ogromny talent pisarski, ale przede wszystkim swą dojrzałość badawczą. Podejmuje rzeczową polemikę z autorami, którzy prezentują odmienne stanowisko w kwestii poglądów i postawy Jüngera wobec zbrodni nazistowskich.

W trzecim rozdziale rozprawy zostały przedstawione koncepcje ładu międzynarodowego opracowane przez przedstawicieli opozycji narodowo-konserwatywnej – generała Ludwiga Becka, Ulricha von Hassella oraz Carla Goerdelera. Scheffler trafnie podkreśla ewolucję poglądów każdej z omawianych osób. Wskazuje też na przyczyny tkwiące u podstaw zmian koncepcji. Analiza poglądów Becka, von Hassella i Goerdelera pozwoliła Schefflerowi sformułować trafną konkluzję, że z tych trzech koncepcji właśnie koncepcja Goerdelera najlepiej obrazowała właściwy dla opozycji konserwatywnej powolny proces odrzucania przekonania, że podstawą ładu międzynarodowego powinno być silne państwo narodowe. Goerdeler początkowo opowiadał się za Europą, w której państwa miały mieć w podstawowych sprawach pełną

suwerenność, a ich współpraca miała ograniczyć się głównie do sfery gospodarki. Później był zwolennikiem utworzenia na obszarze Europy Zachodniej i Środkowej struktury zbliżonej do konfederacji, w której państwa członkowskie miałyby przekazać część swych uprawnień organom związkowym. W koncepcjach Goerdelera można wyodrębnić elementy kwalifikujące je do nurtu narodowo-konserwatywnego (pozycja Niemiec w nowym świecie, moralność wynikająca z przestrzegania zasad religii), ale są też tam elementy liberalne (pełna wolność gospodarcza, postulat powstrzymania się państwa od ingerencji w sprawy gospodarcze). Powyższa koegzystencja elementów różnych doktryn pozwala zorientować się czytelnikowi, jak złożoną doktryną jest konserwatyzm.

Książkę zamyka rozdział prezentujący koncepcje powojennego ładu międzynarodowego wypracowane przez środowiska opozycji liberalno-konserwatywnej. Ogromną przyjemność sprawi czytelnikowi lektura fragmentu IV rozdziału poświęconego charakterystyce poglądów członków dolnośląskiej grupy Kreisauer Kreis i jej przywódcy, hrabiego Helmutha Jamesa von Moltkego. Autor słusznie uznał, że Moltke był jedynym przedstawicielem konserwatywnej opozycji antyhitlerowskiej, który opowiadał się od początku swej działalności za odejściem od dziewiętnastowiecznego pojmowania stosunków międzynarodowych jako pochodnej polityki narodowej poszczególnych państw.

W tym też rozdziale Scheffler przedstawił koncepcję międzynarodowego ładu wypracowaną przez studentów grupy Weiße Rose. Punkt ten jest stosunkowo krótki, co autor uzasadnia faktem, że zachowane źródła pozwalają jedynie na szczątkową rekonstrukcję koncepcji studentów z Monachium. Analiza dokumentów pozwoliła Schefflerowi sformułować tezę, że w przekonaniu liderów grupy Weiße Rose przewyciężenie nazizmu i utworzenie szczęśliwego państwa niemieckiego wymagało zbudowania nowego ładu europejskiego, opartego na zasadach chrześcijaństwa.

W konkluzji całej rozprawy autor doszedł do wniosku, że konserwatywna opozycja w Trzeciej Rzeszy nie stworzyła jednolitej koncepcji ładu międzynarodowego. Największe różnice dotyczyły rozwiązań szczegółowych: obszaru, na którym nowy porządek powinien być wprowadzony, formy i zakresu współpracy międzynarodowej, określenia organów i instytucji, które miały mieć uprawnienia do zarządzania i kontrolowania przestrzegania zasad w nowym porządku międzynarodowym. Nie było też spójnego stanowiska w kwestii roli, jaką powinny odgrywać w przyszłym ładzie międzynarodowym państwa narodowe oraz poszczególne narody. Jako elementy wspólne wszystkich doktryn wskazał Scheffler pogląd o niemożności powrotu do porządku określonego przez traktat wersalski oraz tezę, że przyszłość państwa niemieckiego powinna być rozpatrywana w kontekście utworzenia nowego ładu międzynarodowego. Za wspólne dla wszystkich omawianych w pracy koncepcji Scheffler uznał twierdzenia: o konieczności budowania stosunków międzynarodowych w zgodzie z danymi przez Boga prawami natury, o pokojowym rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych, o konieczności utrzymania poprawnych stosunków Niemiec z Wielką Brytanią, o odrzuceniu autarkii gospodarczej, o powiększaniu obszaru Niemiec jedynie za pomocą środków pokojowych oraz o nieuchronności tworzenia ponadpaństwowych organizacji gospodarczych.

Praca T. Schefflera napisana jest piękną polszczyzną, narracja jest interesująca i płynna. Autor, zachowując dyscyplinę pisarską, zawarł w przypisach wiele spostrzeżeń i informacji ważnych dla meritum. Pewnym mankamentem pracy jest jedynie brak choćby krótkich biogramów osób, których koncepcje autor analizuje. Należy jednak przyznać, że w tekście czytelnik znajdzie wskazanie wykonywanego zawodu lub funkcji bohaterów książki.

Książka *Europa po Hitlerze. Ład międzynarodowy w koncepcjach konserwatywnej opozycji w Trzeciej Rzeszy* jest adresowana do szerokiego kręgu odbiorców (prawników, historyków, politologów, socjologów i ekonomistów). Jej lektura nie zawiedzie ich ani pod względem

merytorycznym, ani formalnym. Edycja książki jest staranna. Na okładce zostały umieszczone fotografie głównych opozycjonistów, co z pewnością zainteresuje czytelnika. Książka zawiera też indeks nazwisk, co ułatwia lekturę, oraz streszczenie w języku angielskim.

Elżbieta Kundera

Olgiert Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*

Kraków 2007, ss. 344

Polskie badania naukowe nad faszyzmem i nazizmem mają już swoją historię. Do tworenia jej z pewnością przyczynił się ośrodek wrocławski, kierowany najpierw przez Karola Joncę, a następnie Marka Maciejewskiego, skupiony wokół rocznika „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi”, oraz krakowskie środowisko naukowe prowadzące badania pod kierunkiem Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza. Na przełomie XX i XXI wieku możemy zaobserwować wzmożone zainteresowanie zjawiskiem tzw. faszyzmu polskiego. Do grona badaczy zajmujących się tym problemem z pewnością możemy zaliczyć: Romana Wapińskiego, Krzysztofa Kawalca, Jacka Majchrowskiego, Marka Kornata, Rafała Pankowskiego i Macieja Marszałę. W ostatnim czasie grono znawców tej problematyki zostało poszerzone o politologa z Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Olgierta Grotta, który opublikował recenzowaną książkę pt. *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*.

Publikacja składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym Grott przedstawił działalność i ideologię polskich ugrupowań faszystowskich w okresie międzywojennym. Do tych organizacji zaliczył Stronnictwo Faszystów Polskich, Koło Przyjaciół „Tygodnika Faszystów”, Organizację Faszystów Polskich, Związek Faszystów Polskich i Polską Organizację Faszystowską. Grott przeanalizował stosunek faszystów do narodu, religii, ustroju politycznego i gospodarczego, a także do mniejszości narodowych, a w szczególności do Żydów. W tym miejscu należy jednak zauważyć, że autor pominął pewne rozważania na temat samego faszyzmu włoskiego, bez których nie jest możliwe rozpatrywanie kwestii faszyzmu polskiego. Twierdzą, że tzw. polscy faszyści byli tylko z nazwy faszystami. Mieli mgliste pojęcie o poglądach głoszonych przez Benito Mussoliniego, Alfreda Rocco, Enrica Corradiniego i Giovanniego Gentile, a dotyczących takich kwestii, jak np. „totalne państwo”, „państwo etyczne” czy też „korporacjonizm”. Proponowali nawet wiosną 1926 r., aby ich wodzem został, niechętny przecież faszyzmowi, marszałek Józef Piłsudski. Zatem w latach 1925–1930 sami nie potrafili określić, czym jest dla nich faszyzm. Na dowód tego można powołać się na dokumenty II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (wywiadu), które znajdują się w Archiwum Wojskowym w Rembertowie i z których jasno wynika, że ugrupowania faszystowskie w Polsce dysponowały tylko instrukcjami, nie zaś programem, a ich działalność sterowana była przez służby specjalne. W analizie polskich ugrupowań faszystowskich autor nie uwzględnił uwarunkowań historycznych, które miały wpływ na powstanie polskiego faszyzmu. Przypomnijmy, że Polska od lutego 1926 r. pogrążona była w głębokim kryzysie gospodarczym, społecznym i politycznym. Powołany 20 listopada 1925 r. rząd hrabiego Aleksandra Skrzyńskiego zaczął prowadzić aktywną politykę gospodarczą poprzez przerzucenie skutków kryzysu na ludność pracującą. Przedłużono dzień pracy, zmniejszono zarobki i podniesiono ceny. Kryzys szczególnie odczuwalny był przez bezrobotnych, którzy zakładali własne komitety protestacyjne, pisali petycje do władz, organizowali wiece i demonstracje, żądając pracy i chleba. Rząd Skrzyńskiego nie ugiął się